



FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 13 (25) rok II

28. 03. 2021 r.

Niedziela Palmowa Liturgia Słowa

Pierwsze czytanie: Iz 50, 4-7 (*Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i wiem, że nie doznam wstydu*)

Psalm responsoryjny: Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24 (*Boże mój Boże czemuś mnie...*)

Drugie czytanie: Flp 2, 6-11 (*Chrystus uniżył samego siebie, dlatego Bóg go wywyższył*)

Ewangelia: Mk 14, 1 – 15, 47 (*Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według św. Marka*)

Niedziela Palmowa – Zwycięstwo nad szatanem



01.04. 2021 r. Wielki Czwartek



Msza Wieczery Pańskiej godz. 18:00

02.04. 2021 r. Wielki Piątek



Liturgia Męki Pańskiej godz. 18:00

03. 04. 2021 r. Wielka Sobota



Wigilia Paschalna godz. 19:00



Wielkanoc: Msze Święte o godz. 7:00, 9:00, 10:30, 11:45, 13:00, 14:30(po łacinie), 18:00

Parafia

Rzmskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2
05-840 Brwinów
tel. + 48227296144
florianustv@gmail.com
<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz: .
Ks. Maciej Kurzawa
Wikariusze:
ks. Mariusz Białęcki
ks. Dariusz Drozdek
ks. Wojciech Koszutski
Pomoc duszpasterska:
Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek
godz. 9.00 - 10.00
16.30 – 17.30
sobota
9.00 – 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz
Wtorek: ks. Proboszcz
Środa: ks. Mariusz
Czwartek: ks. Dariusz
Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,
13.00,
14.30(w rycie łacińskim),
18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nałożenia stałe:

Nowenna do MB
Nieustającej Pomocy
w środy o godz. 18.00
Koronka do Miłosierdzia
Bożego w piątki po Mszy
św. wieczornej
I piątki miesiąca Adoracja
Najśw. Sakramentu po
Mszy Św. wieczornej
I Sobota miesiąca
o godz. 8.00 Msza Św.
wynagradzająca ku czci
Niepokalanego Serca NMP

Odwiedziny chorych

na indywidualne
wezwanie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas
Mszy św. o godz. 13.00

Niedziela Palmowa w tradycji Kościoła



Liturgia Kościoła wspomina tego dnia uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, o którym mówią wszyscy czterej Ewangelisti. Uroczyste Msze św. rozpoczynają się od obrzędu poświęcenia palm i procesji do kościoła. Zwyczaj święcenia palm pojawił się ok. VII w. na terenach dzisiejszej Francji. Z kolei procesja wzięła swój początek z Ziemi Świętej. To właśnie Kościół w Jerozolimie starał się bardzo dokładnie powtarzać wydarzenia z życia Pana Jezusa. W IV w. istniała już procesja z Betanii do Jerozolimy, co poświadcza Egeria (chrześcijańska pątniczka pochodzenia galijskiego lub hiszpańskiego). Autorka tekstu znanego jako *Itinerarium Egeriae* lub *Peregrinatio Aetheriae ad loca sancta*. Według jej wspomnień w Niedzielę Palmową patriarcha otoczony tłumem ludzi wsiadał na osiołka i wjeżdżał na nim do Świętego Miasta, zaś zgromadzeni wierni, witając go z radością, ściliłi przed nim swoje płaszcze i palmy. Następnie wszyscy udawali się do bazyliki Zmartwychwstania (Anastasis), gdzie sprawowano uroczystą liturgię. Procesja ta rozpowszechniła się w całym Kościele. W Rzymie szósta niedziela Przygotowania Paschalnego początkowo była obchodzona wyłącznie jako Niedziela Męki Pańskiej, podczas której uroczystość śpiewano Pasję. Dopiero w IX w. do liturgii rzymskiej wstąpił jerozolimski zwyczaj urządzenia procesji upamiętniającej wjazd Pana Jezusa do Jeruzalem. Z czasem jednak obie te tradycje połączyły się, dając liturgii Niedzieli Palmowej podwójny charakter (wjazd i pasja). Jednak w różnych Kościołach lokalnych procesje te przybierały rozmaite formy, np. biskup szedł pieszo lub jechał na osłonie, niesiono ozdobiony palmami krzyż, księgę Ewangelii, a nawet i Najświętszy Sakrament. Pierwszą udokumentowaną wzmiankę o procesji w Niedzielę Palmową przekazuje nam Teodulf z Orléanu (+ 821). Niektóre przekazy podają też, że tego dnia biskupom przysługiwało prawo uwalniania więźniów. Dzisiaj odnowiona liturgia zaleca, aby wierni w Niedzielę Męki Pańskiej zgromadzili się przed kościołem, gdzie powinno odbyć się poświęcenie palm, odczytanie perykopy ewangelicznej o wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy i uroczysta procesja do kościoła. Podczas każdej Mszy św., zgodnie z wielowiekową tradycją, czyta się opis Męki Pańskiej (według relacji Mateusza, Marka lub Łukasza - Ewangelię św. Jana odczytuje się w Wielki Piątek). Obecnie kapłan w Niedzielę Palmową nie przywdziewa szat pokutnych, fioletowych, jak to było w zwyczaju dawniej, ale czerwone. Procesja zaś ma charakter triumfalny. Chrystus wkracza do świętego miasta jako Król i Pan. W Polsce istniał kiedyś zwyczaj, iż kapłan idący na czele procesji wychodził przed kościół i trzykrotnie pukał do zamkniętych drzwi kościoła, wtedy drzwi się otwierały i kapłan z wiernymi wchodził do wnętrza kościoła, aby odprawić uroczystą liturgię. Miało to symbolizować, iż Męka Zbawiciela na krzyżu otwarła nam

bramy nieba. Inne źródła przekazują, że celebrians uderzał poświęconą palmą leżącą na ziemi w kościele krzyż, po czym unosił go do góry i śpiewał: „Witaj, krzyżu, nadziejo nasza!” W polskiej tradycji ludowej Niedzielę Palmową nazywano również Kwietną bądź Wierzbną. W tym dniu święcono palmy, które w tradycji chrześcijańskiej symbolizują odradzające się życie. Wykonywanie palm wielkanocnych ma bogatą tradycję. Tradycyjne palmy wielkanocne przygotowuje się z gałązek wierzby, która w symbolice Kościoła jest znakiem zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy. Obok wierzby używano także gałązek malin i porzeczek. Ścinano je w Środę Popielcową i przechowywano w naczyniu z wodą, aby puściły pąki na Niedzielę Palmową. W trzpień palmy wpłatano również bukszpan, barwinek, borówkę i cis. Tradycja wykonywania palm szczególnie zachowała się na Kurpiach oraz na Podkarpaciu, gdzie corocznie odbywają się konkursy na najdłuższą i najpiękniejszą palmę. W zależności od regionu, palmy różnią się wyglądem i techniką wykonania. Palma góralska wykonana jest z pęku witek wierzbowych, wiklinowych lub leszczynowych. Zakończona jest czubem z bazi, jedliny, bibułkowych kolorowych kwiatów i wstążek. Palma kurpiowska powstaje z pnia ściętego drzewka (jodły lub świerka) oplecionego widłakiem, wrosem, borówką, zdobionego kwiatami z bibuły i wstążkami. Czub drzewa pozostawia się zielony. Palenka wielka jest obecnie najczęściej święconą palmą wielkanocną. Jest niewielkich rozmiarów, opleciona z suszonych kwiatów, mchów i traw. Z palmami wielkanocnymi wiąże się wiele ludowych zwyczajów i wierzeń: poświęcona palma chroni ludzi, zwierzęta, domy. Od dawna istniał także zwyczaj polyaniania bazi, które to zapobiegają bólowi gardła i głowy. Wierzono, że sproszkowane kotki dodawane do naporów z ziół mają moc uzdrawiającą, bazie z poświęconej palmy zmieszane z ziarnem siewnym podłożone pod pierwszą zaoraną skibę zapewnią urodzaj, krzyżki z palmowych gałązek zatknięte w ziemię bronią pola przed gradobiciem i burzami, poświęcone palmy wystawiane podczas burzy w oknie chronią dom przed piorunem. Poświęconą palmą należy pokropić rodzinę, co zabezpieczy ją przed chorobami i głodem, uderzenie dzieci wtką z palmy zapewnia zdrowie, wysoka palma przyniesie jej twórcy długie i szczęśliwe życie, piękna palma sprawi, że dzieci będą dorodne. Poświęconą palmę zatykano za świętymi obrazami, gdzie pozostawała do następnego roku. Palmy wielkanocne nie można było wyrzucić. Najczęściej była ona palona, popiół zaś z tych palm wykorzystywano w następnym roku w obrzędzie Środy Popielcowej. Znany też był zwyczaj „palmowania”, który polegał na uderzaniu się palmami. Tu jednak tradycja była różna w różnych częściach Polski. W niektórych regionach zwyczaj ten jest związany dopiero z poniedziałkiem wielkanocnym. W większości regionów jest to jednak zwyczaj Niedzieli Palmowej, gdzie „palmowaniu” towarzyszyły słowa: „Palma bije nie zabije - wielki dzień za tydzień, malowane jajko złem, za sześć noc - Wielkanoc”. Dzisiaj, choć wiele dawnych obyczajów odeszło już w zapomnienie - tworzą się nowe. W wielu kościołach można nadal podziwiać kilkumetrowe palmy. Dzieci w szkołach, schole i grupy parafialne prześcigają się w przygotowaniu najładniejszych palm.

/Monika/



Refleksja na Niedzielę Palmową

Więść o niedawnym wskrzeszeniu Łazarza zgromadziła w Jerozolimie tłumy ciekawe i pragnące na własne oczy zobaczyć Jezusa - Cudotwórcę. Okrzyki „Hosanna Synowi Dawidowemu” wydawały być się szczerze. Ale kto w takim razie kilka dni później woła „Ukrzyżuj Go”? Niestety taki jest człowiek, niestety tacy jesteśmy. Ale nadchodzące dni Wielkiego Tygodnia są okazją nie tylko do refleksji, są okazją do przemiany życia. /ks. Marian Wnuk/

VI. Dobry Łotr



Powoli dobiega koniec Wielkiego Postu. W dzisiejszą niedzielę wspominamy triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy, to znak że zbliża się nasza Pascha. Rozważając Mękę naszego Pana czeka nas dziś jeszcze spotkanie z jednym człowiekiem, obok którego nie należy przechodzić obojętnie. Tym człowiekiem jest Dyymas czyli Dobry Łotr, którego kanonizacja odbyła się na krzyżu, a dokonał jej sam Zbawiciel. Wspominana przez nas podczas tegorocznych kazań pasyjnych bł. Katarzyna Emmerich w swojej wizji tak opisuje tamte wydarzenia: "Stojąc przed sądem, mieli na szyi łańcuchy, podobnie jak Jezus. Ubrani byli tylko w przepaski i liche kaftany na kształt szkaplerzy, bez rękawów (...). Jeden z nich (...) spokojny i skupiony; drugi zaś przeciwnie – zuchwały, zły, przeklinający, bluźniący (...). Chrystus spoglądał na nich z miłością, pragnąc ich zbawienia, ofiarując także za nich swą bolesną mękę. Idąc za Jezusem jeden z nich był cichy i spokojny, drugi natomiast wściekły i zuchwale przeklinający. Krzyże łotrów, zwrócone nieco ku sobie i różniące się od krzyża Jezusowego, stały na krajkach pagórka po prawej i lewej jego stronie (...). Jeden łotr modlił się, drugi szydził z Jezusa. Strasznie było patrzeć na nich; szczególnie wiszący po lewej stronie, oszokomiony napojem jeszcze teraz manifestował swą złość, kłąt i bluźnię. Wisieli powykręcani, z połamanymi kośćmi, członki były ich nabrzmiałe i poprzeryzane sznurami, oblicza sinobrunatne, wargi szczeriałe, oczy przekrwione i wysadzone na wierzch. Rycieli z bólu. Gwoździe, którymi przybite były poprzeczne belki krzyży, przeszkadzały im z tyłu i nie pozwalały podnieść głowy; drgali i wili się z boleści Odkupiciel wisił w milczeniu, pogrążony w ogromie strasznych cierpień, a wtem zawołał szyderczo zły łotr: 'Jego diabeł odstąpił Go już'. Następnie wśród nieustających szyderstw zły łotr powiedział: 'Jeśli Ty jesteś Chrystusem, wybaw siebie i nas' Natomiast Dyymas, nazwany później dobrym łotrem, był głęboko wzruszony i wstrząśnięty słysząc, jak Jezus modlił się za swoich nieprzyjaciół i oprawców. Właśnie wówczas Maryja, słysząc głos Syna swego, śmiało przybliżyła się do krzyża. (...) Dowódca zaś bronił (...) przystępu. Dyymas, OŚWIECONY NA DUCHU MODLITWĄ JEZUSA, URZAWYSZY NAJŚWIĘTSZĄ PANNĘ, skupiwszy swe siły zawołał głośno: JAK TO MOŻLIWE? WY BLUŹNICIE MU, A ON MODLI SIĘ ZA WAS. MILCZAŁ I CIERPIAŁ, WCIAŻ MODLIŁ SIĘ ZA WAS, A WY MU BLUŹNICIE! OPAMIĘTAJCIE SIĘ! TO PROROK! TO NASZ KRÓL! TO SYN BOŻY! (...)Owo

niespodziewane skarcenie, które padło z ust ukrzyżowanego zbrodniarza, wywołało wśród rozbawionego tłumu konsternację i oburzenie. Zaczęło szukać kamieni, by go ukamienować na krzyżu. Żołnierze jednak sprzeciwili się temu, uspokajając tłum. Najśw. Panna uczuła wielkie wzruszenie pod wpływem modlitwy Jezusa. Dyymas zaś tak już był skruszony, że gdy Jezus rzekł znowu do Jezusa, by pomógł Sobie i im, jeśli jest Mesjaszem, zgromił go za to surowo, mówiąc: I ty nie boisz się kary Bożej, choć już wisisz na krzyżu jako i on. My obaj skłusznie cierpimy tę mękę, jako zapłatę za nasze czyny; ale Ten oto nic złego nie uczynił. Ot zastanów się nad tą chwilą, wejrzyj w swą duszę i popraw się! Skruszony już zupełnie, wyznał Dyymas Jezusowi swą winę i rzekł wreszcie z pokorą: 'Panie, jeśli mnie potępisz, słuszny to będzie wyrok; ale jeśli można, zmiłuj się Panie nade mną!'. I z dziecięcym zaufaniem poprosił: 'Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa'. Nie życzył więc, jak drugi łotr, by być uwolnionym z krzyża, ale prosił o coś więcej. I to jak skromnie! Nie jak synowie Zebedeusza proszący o miejsca po prawicy Zbawiciela w Jego chwale. Zaraz też otrzymał Dyymas łaskę prawdziwej głębokiej skruchy i tak pozostawał przez kwadrans w korym rozpamiętywaniu swoich grzechów. (...) gdy skruszony Dyymas mówił powyższe słowa, zaszło w naturze dzwone niezwykłe zjawisko, napełniając trwogą serca ludzkie." Oto historia człowieka który w ostatniej chwili swojego życia doszedł do światła wiary. Jak do tego doszło? Po prostu Dobry Łotr doznał dogłębnego spojrzenia w duszę cierpiącego Jezusa. To rozpalilo w nim żar miłości, dzięki czemu mógł usłyszeć od Jezusa: "Zaprawdę powiadam ci, dziś ze Mną będziesz w raju". Historia Dobrego Łotra pokazuje, jak ważne jest uczciwe spojrzenie na wielkość popełnionego zła i przyznanie się do niego nie tylko przed Bogiem, ale także przed człowiekiem. Złoczyńca wyznał swoje grzechy nie tylko Jezusowi, ale również ludziom, których skrzywdził. Dlatego usłyszał z ust Jezusa obietnicę tak niezwykłą i dającą nadzieję wszystkim grzesznikom. Moi drodzy, w tegorocznych kazaniach pasyjnych spotkałimy osoby, które na trwałe zapisały się w historii. W pierwszym kazaniu mówiłem, że gdzieś wśród tych „Ludzi Golgoty” pewnie spotkamy siebie, ale to bardzo dobrze, tak właśnie musi być, to właśnie jest ważne – by każdy z nas spotkał siebie. Dziś po tych pięciu tygodniach podążania po kalwaryjskich drogach, bliżej mi do tchórzliwego Piłata? Czy do człowieka nadziei jakim był Szymon z Cyreny? A może widzę się po stronie kobiety czynu św. Weronice? Albo potrzebuję szkoły sumienia i miłości tak jak św. Piotr? Czy trwam do końca pod krzyżem tak jak Matka Bolesna? Krzyż złego łotra był ciężki, prowokował go do złorzeczeń, nie naklonił do pokuty. Krzyż dobrego łotra zaś był lżejszy i wysłużył mu niebo. Pewien kapłan powiedział kiedyś: „nigdy nie schodź z krzyża życia, bo będziesz miał jeszcze cięższy”. Postanówmy sobie jak dobry łotr trwać przy naszym krzyżu. Najcięższy jest krzyż codzienności, tak, tej szarej rzeczywistości dnia codziennego, obowiązków, odpowiedzialności, za siebie, za innych... Jak on szukajmy w spojrzeniach Jezusa, Jego słowach i ranach siły oraz pomocy. „Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za Mną, nie może być moim uczniem”. Amen.

/ks. Mariusz/



Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś Niedziela Palmowa, rozpoczynająca najważniejszy tydzień przygotowania do przeżycia Tajemnicy Paschalnej.
2. Zgodnie z nowymi wytycznymi władz w naszym kościele uczestniczyć może 30 osób. Wejście do Kościoła koło zakrystii.
3. W Czwartek 1 kwietnia o godz. 18:00 Mszą Wieczerzy Pańskiej rozpoczniemy Święte Triduum Paschalne.
4. W Wielki Piątek Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18:00.
5. Wigilia Paschalna w Wielką Sobotę o godz. 19:00.
6. W Wielkanoc Msze Św. według porządku niedzielnego. W związku z pandemią nie będzie Rezurekcji.
7. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej. W zakrystii są do nabycia: "Gość Niedzielny" i "Niedziela". Za ławkami na stoliku wyłożony jest nowy numer parafialnego tygodnika "Florianus".

W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:

+ Grażyna Pytlak
+ Zofia Chodowska
+ Henryka Majtyka
+ Barbara Mikitin
+ Halina Grabowska



Kilka słów od Prymasa Tysiąclecia



Gdy więc nieraz znużeni wiekiem, chorobami, codziennością życia, czujemy się przygnębieni – otuchą jest dla nas świadomość, że i Chrystus cierpiał na Krzyżu. A cierpiał niewinnie – za nas i za nasze grzechy. Pocięchą są dla nas Jego słowa, że smutek nasz w radość się odmieni.

Tweet od Papieża:



Każde dziecko, które pojawia się w łonie kobiety jest darem, który zmienia historię rodziny: ojca i matkę, dziadków i rodzeństwo. I to dziecko potrzebuje być przyjęte, kochane i otoczone opieką. Zawsze!

Z KALENDARZA LITURGICZNEGO

Msza Krzyżma



Obchody Wielkiego Tygodnia mają bogatą symbolikę. Wierni najczęściej gromadzą się w swoich parafiach na ceremoniach Triduum Paschalnego. Niewielu ma okazję uczestniczyć we Mszy św. Krzyżma, w której czasie biskup konsekruje krzyżmo i błogosławi oleje. Liturgia ta odbywa się



zwykle w katedrze, gdzie przed południem w Wielki Czwartek gromadzą się kapłani wraz ze swoim ordynariuszem. Wyrażają przez to wzajemną jedność. Jeżeli wierni ze swymi pasterzami mają trudności w zgromadzeniu się w Wielki Czwartek, mogą uczestniczyć w tej ceremonii w innym dniu. Taka sytuacja zachodzi najczęściej w krajach misyjnych, gdzie diecezje obejmują swymi granicami ogromne

przestrzenie. Ważne, by obrzęd błogosławienia olejów miał miejsce w czasie poprzedzającym Wielkanoc. Jeśli w Noc Paschalną sprawuje się sakramenty wtajemniczenia (chrzest i bierzmowanie), należy użyć nowego krzyżma i oleju katechumenów. Chrześcijaństwo wiedziało od początku o posługiwaniu się oliwą w celach związanych z kultem u Greków i Rzymian. Choć jednak lepiej zrozumieć symbolikę tego obrzędu, warto odwołać się do jego pierwotnego znaczenia w obszarze kultury śródziemnomorskiej. Oliwa była zawsze artykułem spożywczym, ale też pielęgnowała skórę, była używana do lampek oliwnych oraz jako lek dezynfekujący rany i łagodzący ból. Prawie wszystkie zastosowania oliwy w życiu świeckim mają swoje dzisiejsze odniesienie do liturgii. I tak ze względów leczniczych stała się odpowiednią materią do sakramentu namaszczenia chorych. Z tego samego powodu — grzech jest chorobą duszy — używa się oleju przy udzielaniu sakramentu chrztu, który uwalnia od grzechu. Tak jak lampa oliwna daje światło, tak również kapłani, którzy są namaszczeni na swój urząd — mają być „światłością świata”. Dlatego przy ich wysławianiu używa się także olejów. Liturgia zna trzy rodzaje olejów, którymi się posługuje przy sprawowaniu sakramentów oraz przy innych okazjach: olej chorych, olej katechumenów, używany przy udzielaniu sakramentu chrztu, oraz olej krzyżma. Ten ostatni jest mieszaniną naturalnej oliwy lub oleju roślinnego z wonnościami (najczęściej z balsamem). Krzyżmo różni się od pozostałych olejów swoim najszerszym zastosowaniem w Kościele i jest szczególnie uroczyste poświęcone. Używane jest przy chrzcie, bierzmowaniu i do święceń kapłańskich. Służy też do namaszczenia ołtarza i ścian kościoła. Znaczenie poświęcenia olejów podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek może być lepiej zrozumiałe po odczytaniu biblijnej symboliki namaszczenia. Już w Starym Testamencie namaszczano arcykapłanów, kapłanów, proroków i królów. Ten obrzęd wiązał się od początku z oczekiwanym Mesjaszem. Wskazuje na to imię „Mesjasz”, które znaczy dosłownie — „namaszczone”. W każdym przypadku namaszczenia zachodzi bardzo wyraźna przemiana. Osoba czy jakiś przedmiot traci swój dotychczasowy świecki charakter. Zostają włączone do sfery sacrum. Zaczynają pełnić inną, religijną funkcję. Warto o tym pamiętać, uczestnicząc w Wielki Czwartek we Mszy św. Krzyżma albo jednocząc się duchowo z duszpasterzami zgromadzonymi wokół biskupa w katedrze. Jesteśmy namaszczeni przy chrzcie tym samym olejem, którym namaszcza się świątynię. Z jednej strony jest to powód do dumy, z drugiej do większej odpowiedzialności za tę nową godność.

/opr. mg/mg/

Do użytku wewnętrznego

Redakcja: ks. Mariusz Białecki

Korekta: ks. Wojciech Koszutski

Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010